Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XII. **Warszawa dnia 15 grudnia 1931 r.** **Nr. 22 (204)**

MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.:** 195-28 i 539-00. **Konto czekowe P.K.O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

Wszystkim Członkom Związku i Czytelnikom „Maszynisty", w szczególności tym Kolegom, których uroczystość wigilijna zastanie z dala od rodzin na spełnianiu twardego obowiązku, zasyłamy tą drogą serdeczne życzenia Wesołych Świąt i pełnej pomyślności

Prezydjum ZZM. i Redakcja „Maszynisty"

„POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI"

Minęło już niespełna wieków dwadzieścia, odkąd rokrocznie w noc wigilijną pobożny lud głosi chwałę Boga na wysokości i pokój ludziom dobrej woli na ziemi. Już dwa tysiące lat bez mała minęło odkąd z słonecznych pagórków Galilei rozbrzmiało błogosławieństwo dla cierpiących i znękanych życiem, dla cichych i pokornego serca, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie.

Ale jak dotąd, nie danem było cierpiącym i uciśnionym zaznać na tym padole łez — chwały Królestwa niebieskiego, nie było danem udręczonej ludzkości wymodlić pokój dla ludzi dobrej woli. Króluje nam po staremu ból i cierpienie, krwawa krzywda i wyzysk nieludzki, nie masz błogosławieństwa, dla znękanych walką o chleb powszedni, ani nagrody dla cichych i pokornego serca. Wolno im wprawdzie teraz jak i przedtem pieścić w swem sercu nadzieję wynagrodzenia w innem, nieznanem i niezadanem życiu pozagrobowem ale rzeczywistą i dotykalną doczesność znosić muszą w nędzy, wyrzeczeniach i poniżeniu.

Bezsilnie szarpie się ludzkość, usiłując zrzucić z siebie przekleństwo łez i cierpienia. Ale nie ustaje w walce i wysiłkach. Wiecznie żywa, choć postokroć zabijana NADZIEJA jest jej tą gwiazdą przewodnią, która użycza sił do wytrwania. Wierzymy wbrew wszystkiemu, że wywalczymy sobie lepszą dolę — ofiarą krwi naszej i poświęcenia, że ją wyklęczymy w twardych kamieniach świątyń, że ją zaklniemy wołaniem, bijącem w niebiosa rokrocznie w noc wigilijną.

Wiele jest w tem wołaniu smętnej i łzawej zadumy, wiele jest melancholji w owej modlitwie o pokój, którego nie danem jest zaznać żadnemu z żyjących.

Z nakazu prastarej tradycji, która stała się dla nas potrzebą serca zbierzemy się także i w roku bieżącym u wspólnego stołu. Więcej niż kiedykolwiek będziemy mieli sposobności rozmyślać nad losem naszym i nad twardą dolą, która nas gnębi. Wszak rok bieżący to rok klęski, wyrzeczeń i ograniczeń. Niejednej rodzinie zaziera w oczy nędza, nęka ją chłód i głód. Iluż z pośród nas z drżeniem oczekuje dnia następnego, iluż straciło chleb i pracę, ilu znalazło się na bruku bez środków do życia i bez nadziei na przyszłość? A jednak i oni wzbudzą, być może, w swem sercu nadzieję na lepsze jutro, na słoneczniejszą dolę.

Im to przedewszystkiem zasyłamy z głębi serca płynące życzenia pomyślności i odmiany losu. Oby nadzieja, która im w noc wigilijną w duszy zabłyśnie ziściła się w pełni i jaknajprędzej.

I do tych zwraca się myśl nasza, którym nie danem będzie zasiąść z rodziną u stołu wigilijnego albowiem twardy i bezlitosny obowiązek maszynisty powoła ich na posterunek. Z nimi dzielimy się w myślach naszych tradycyjnym opłatkiem w przekonaniu, iż wszyscy stanowimy jedną wielką rodzinę złączoną wspólnością pracy, spójnią braterską i miłością wzajemną.

A kiedy oczy nasze wypatrzą na nieboskłonie gwiazdę wigilijną, kiedy zadumamy się nad dziejami ubiegłego roku, przypominając bóle i troski, radości i uniesienia minionych dni — zbudźmy w swem sercu nadzieję lepszego jutra, które — wierzymy mocno — przecież niebawem nadejść musi. Niech każdy z nas uczuje i zrozumie, że zadatek tej lepszej przyszłości w łączności naszej wzajemnej spoczywa. Pójdźmy za blaskiem gwiazdy wieczornej z wiarą mocną, iż zawiedzie nas ona do nowego Betleem, w którem narodzi się pokój ludziom dobrej woli i — WYZWOLENIE cierpiącego człowieka.

PRZYCZYNY DEFICYTÓW BUDŻETOWYCH P. K. P.

Od wielu lat staramy się z tego miejsca przekonać opinję publiczną, że polityka gospodarcza Polskich Kolei Państwowych jest zła i błędna. W tej błędnej polityce szukać należy, zdaniem naszem, głównych źródeł trudności finansowych, z któremi chronicznie walczy to olbrzymie przedsiębiorstwo państwowe, posiadające zresztą wszelkie możliwe warunki, niezbędne dla osiągania godziwych zysków. Tu szukać należy również najpoważniejszej przyczyny ustawicznych obniżek poborów, wzgl. utrzymywania płac pracowniczych na możliwie najniższym poziomie.

W konsekwentnej walce o racjonalizowanie metod gospodarczych P. K. P. nie ograniczaliśmy się, bynajmniej do zarzutów ogólnych; przeciwnie, wskazywaliśmy wyraźnie na ściśle określone dziedziny działalności P. K. P., w których przejawia się błędna, zdaniem naszem, ich polityka.

Wielokrotnie np. atakowaliśmy założenia gospodarki inwestycyjnej. P. K. P. pokrywają inwestycje z normalnych dochodów eksploatacyjnych, co jest metodą fałszywą i w porządnej gospodarce niespotykaną, zwłaszcza, iż w ten sposób obraz istotnej dochodowości przedsiębiorstwa ulega zniekształceniu i zaciemnieniu. Atakowaliśmy politykę dostaw i gromadzenia zasobów, dowodząc, że dostawy nie odpowiadają istotnym potrzebom eksploatacji, lecz czynione są pod kątem widzenia ożywienia życia gospodarczego, celem przyspożenia pracy i zarobków niektórym gałęziom przemysłu. Także i ceny, płacone przez P. K. P. za dostawy budzą wiele wątpliwości, nie mówiąc już nawet o treści długoterminowych kontraktów, krępujących zupełnie swobodę ruchów P. K. P. i nakładających na nie ciężary, którym podołać nie są w stanie (np. umowa ze Stocznią Gdańską, Lilpopem itd.). Dotykaliśmy kwestyj niczem nie usprawiedliwionych świadczeń, rozległych zwłaszcza na rzecz wojska i urzędów państwowych, świadczeń sprzecznych nie tylko już z metodami handlowymi, lecz nawet z wszelką wogóle racjonalną gospodarką przedsiębiorstwa. Wreszcie dotykaliśmy sprawy taryf, dowodząc, iż w tym względzie P. K. P. traktowane są wyłącznie, jako narzędzie polityki gospodarczej Państwa, co czynić mogą tylko kosztem swoich własnych interesów, a w szczególności kosztem płac i poziomu egzystencji swoich pracowników.

Z uwagi na charakter naszego czasopisma mogłoby się wydawać, że sąd nasz jest stronniczy, że chodzi nam wyłącznie o poprawę bytu pracowników, i że z tego powodu jednostronnie oceniamy te poważne zagadnienia. Miło nam wobec tego stwierdzić, iż pogląd nasz podzielają nie tylko organy związków zawodowych pracowniczych, lecz także i rozsądne sfery rzeczoznawców i to bardzo blisko rządu stojących. Ostatnio zamieściła „Polska Gospodarcza", organ Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dziale p. t. „Komunikacja i Transport", redagowanym przez Ministerstwo Komunikacji artykuł p. J. G. pod tytułem „Konjunktura i Taryfy". Treść tego artykułu jest tak wymowna, i stanowi tak poważne poparcie naszego stanowiska, że poczuwamy się do obowiązku podać artykuł ten w całości do wiadomości naszych czytelników:

„Polska Gospodarcza", Nr. 49/31, str. 1649.

KONJUNKTURA A TARYFY.

Taryfy kolejowe będące jednym ze składników ceny towaru, muszą z natury rzeczy być w ścisłym związku ze stosunkami konjunkturalnemi. Przy spadku cen, zjawisku, nieodłącznem od konjunktury niepomyślnej, taryfy mogą i powinny być odpowiednio obniżone, zato w okresach konjunktury dobrej i wzroście cen taryfy mogą i powinny być poddawane rewizji w kierunku pewnej ich zwyżki, aby w ten sposób nie tylko skompensować ofiary kolei, ponoszone w okresie poprzednim, ale i stworzyć pewne rezerwy finansowe na okres następnej, zniżkowej fali konjunkturalnej.

Tak się przedstawia założenie teoretyczne stosunku pomiędzy konjunkturą a taryfami i jako takie cieszy się powszechnem uznaniem. Nieco inaczej przedstawia się sprawa w zastosowaniu praktycznem.

Według wykresu, ułożonego przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik cen hurtowych surowców i półfabrykatów przemysłowych wykazuje wzniesienie się ponad przeciętną cenę w okresie od połowy 1927 r. do początku 1930 r., spadek zaś od tej ceny przeciętnej — od marca 1930 r. do chwili obecnej. Jeżeli okres drugi możemy z dostatecznem uzasadnieniem uważać za okres konjunktury niepomyślnej, to okres pierwszy uznać możemy za okres konjunktury dobrej. Jakże układał się stosunek naszych taryf kolejowych do obu tych, tak odmiennych stanów konjunktury?

Jeżeli chodzi o okres drugi okres spadku cen, to widzimy w nim całkowite zrealizowania pierwszej części założenia teoretycznego, mianowicie obniżenie taryfy P K. P. w przystosowaniu do warunków konjunkturalnych wytwórczości i zbytu. W okresie od 1 października 1930 r. do chwili bieżącej wydano do obowiązującej taryfy towarowej 3 osobne dodatki, a do stycznia r. b. — wobec zaniechania ze względów oszczędnościowych wydawania dodatków — poświęcono zmianom taryfy towarowej kilka zeszytów „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych". Zmiany te dotyczyły zniżki taryf na szereg poważnych artykułów przewozu kolejowego, że wymienimy tu: drzewo tarte i celulozowe, chmiel, ziemia i gliny farbiarskie, farby, cerata, ryby morskie i słodkowodne, zboże w ziarnie, cukier i melas, cynk surowy i walcowany, wełna i bawełna, wyroby żelazne, kaolin i glina porcelanowa, sole potasowe, owoce i jagody, warzywa świeże i solone, maszyny rolnicze, papier, smoła węglowa, obrzynki skór, ruda żelazna nasiona traw, szkło i wyroby i t. p.

Widzimy z wykazu powyższego, w jak szerokim zakresie korzystał z ulg taryfowych zarówno przemysł, handel, jak i rolnictwo krajowe w okresie ciężkiej dla siebie konjunktury.

Jakże przedstawia się sprawa kompensat dla kolei w okresie konjunktury dobrej dla wytwórczości krajowej, w okresie wysokich cen?

Porównanie taryf za okres prawie trzyletni, bo od 1 stycznia 1927 do 1 października 1929 r. nie wykazuje ani jednej zwyżki taryfowej, którąby dotknęła poważniejszą pod względem przewozowym pozycję. Natomiast w tym samym czasie, w okresie wysokich cen i dobrej konjunktury, dokonano zniżenia taryf, i to daleko idącego dla najpoważniejszych artykułów eksportu masowego, jak węgiel oraz półwyroby i wyroby żelazne.

Tak od dnia 1 marca 1927 r. zniżono taryfę na wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię z zł. 12 na zł. 9,2 za tonnę, od dnia 15 października tego roku zastosowano dalszą zniżkę tej taryfy do zł. 7,7 za tonnę, wreszcie od dnia 15 grudnia — do zł. 7,2 za tonnę. Równocześnie, od dnia 1 października 1927 r. zniżono wywozową taryfę na żelazo i stal surowa z VIII kl. do IX kl., na wywóz półwyrobów żelaznych i szyn — z VI—VIII kl. do VII—IX kl., na wywóz wyrobów gotowych zV — VI kl. do VI — VII kl., czyli przeciętnie o 25%.

Tak się przedstawiają rekompensaty dla kolei w okresie dobrej konjunktury wzamian za zniżki kryzysów: walutowego w 1925 r. i gospodarczego w 1930/31 r. Do tego dodać należy, że zniżki wyżej wymienione dotknęły taryf wyrażonych w złotych obiegowych, a więc o 60% niższych od poziomu, ustalonego w taryfie z 1924 r. w złotych w złocie, którą to stratę skompensowano w 1926 r. zaledwie w 20% przez ryczałtowe podwyższenie schematów taryfowych.

J. G.

Artykułowi temu brak, oczywiście, zakończenia. Wnioski nie zostały podsumowane, a sąd o polityce taryfowej nie został wypowiedziany otwarcie. Trudno było zresztą oczekiwać tego w piśmie rządowem. Jednakże rezultat rozważań autora uwidacznia się jasno: polityka taryfowa P. K. P. jest nie tylko błędną z punktu widzenia własnych interesów tego przedsiębiorstwa, lecz nadto niesprawiedliwą i jednostronną z punktu widzenia ogólnego interesu społecznego i ekonomicznego P. K. P. nie tylko świadczą grube miljony na rzecz ożywienia przemysłu, wzmożenia eksportu i t. p., lecz czynią to często bez istotnej potrzeby, jedynie celem przysporzenia zysków przedsiębiorcom. Nasza teza o klasowej polityce gospodarczej rządu nabiera wyrazistości i wzbogaca się o nowe dowody, pochodzące ze źródeł, których o stronniczość posądzać nie podobna. W okresach, w których przemysłowi dzieje się dobrze, kole-

je nie tylko nie usiłują pokryć swoich strat, poniesionych na rzecz tego przemysłu w czasach zastoju, lecz nadto dalej obniżają taryfy. Lewiatan dobrze chodzi koło swoich interesów, fabrykanci umieją wykorzystać swoje wpływy polityczne.

Dzieje się to, oczywiście kosztem naszych płac, na które nie można w tych warunkach znaleźć dostatecznych funduszów, kosztem poziomu naszej egzystencji, która utrzymuje się stale poniżej granic rozsądnych. Twierdziliśmy stale i konsekwentnie, że „polityka rządu posuwa się po linji sprzecznej z interesami klasy pracującej wogóle, a pracowników kolejowych w szczególności". Czyni to nie przypadkiem, ani też nie pod naciskiem nieodpartej konieczności, lecz z dobrej, a nieprzymuszonej woli, poprostu dlatego, że związana jest z interesami kapitału i kapitalistów.

Stąd wniosek prosty i logiczny: nie ma dla nas widoków na poprawę bytu, dopóki system rządzenia nie ulegnie zmianie.

Z CZUŁEGO SERCA

ODPOWIEDŹ NA LIST OTWARTY NIEZNANEGO BLIŻEJ „GRONA"

W „Łączniku", który jest, jak wiadomo, organem Z. U. K. ukazał się ostatnio w dziale p. t. „Głosy i Odgłosy" list otwarty „grona członków i sympatyków Z. U. K., w którym między innymi powiedziano o nas, że nie przepuścimy żadnej okazji, aby nie przejechać się po Z. U. K. i znów po... nieszczęsnych pp. Lempke i Stępińskim".

Nie chcemy cierpieć zadarmo. Okazja nadarza się pierwszorzędna. Chcąc nie chcąc, sprowokowani, musimy się znowu „przejechać" zarówno po Z. U. K. jak też i po wymienionych nieszczęśnikach. Nie czynimy tego jednak bynajmniej jak to prorokowało P. T. „grono" wskutek „poruszenia żółci do reszty", lecz wręcz przeciwnie z czułego serca. Wzrusza nas bowiem do głębi ciężka dola i smutny los rzeczonych nieszczęśników, po których jeździ do syta obecnie kto chce i jak mu się podoba trzy lub dwa razy w miesiącu. Coprawda sami sobie winni — ale o tem potem.

Przechodząc do rzeczy samej zmuszeni jesteśmy wyrazić głęboki nasz podziw dla nowych obyczajów, które wprowadza w modę „Łącznik", organ Z. U. K. Nie było dotąd w zwyczaju publikować w formie listu otwartego — anonimy. Czyżby szanowne „grono członków i sympatyków" wstydziło się swoich nazwisk czy może złej sprawy którą bronić usiłuje? Pocóż ta konspiracja skoro list, jest nie tylko otwarty ale i usłużny, grzeczny, nieomal służalczy tak poprostu jakby pp. Lempke i Stępińskiemu z ust i z serca wyjęty? Trudno nam uwierzyć aby wśród urzędników kolejowych członków i sympatyków Z. U. K. byli ludzie pozbawieni poczucia „przymitywnej grzeczności", o której tak wymownie opowiadają, a która każe **podpisywać imieniem i nazwiskiem inwektywy i wyzwiska pod cudzym rzucane adresem.** Wolimy mniemać, iż, szanowne grono wogóle nie istnieje, a „głosy i odgłosy" tłukły się jedynie wśród ścian redakcji „Łącznika", w której, dobrze znanym sposobem, napisano ów „list otwarty" poprostu na zamówienie...

To przekonanie nie zwalnia nas bynajmniej od obowiązku rozprawić się z treścią listu tak jak na to zasługuje; wypadnie nam pozatem przypomnieć to i owo z dziedzin w „liście otwartym" nie poruszonych lecz pozostających z nim w ścisłym związku.

Dobrze jest jeśli liszka własny ogon chwali, jeśli „Łącznik" podoba się czytelnikom a czytelnicy „Łącznikowi". Dobrze, ale cośkolwiek nie wypada. Gorzej jest natomiast jeśli się widzi źdźbło w oku bliźniego, nie mogąc dojrzeć tramu we własnem. Gdyby tak „grono" znało się nieco lepiej np. na treści prawa pracowniczego dojrzałoby w owym idealnym organie, któremu nie masz gany ani chyby nijakiej, co kilka wierszy skandaliczny błąd będący dowodem grubej ignorancji najpoważniejszych zagadnień. Nic to nas dotąd nie obchodziło, więc zakreślaliśmy sobie tylko w cichości ducha ołówkiem owe błędy. Przyda się nam to obecnie, bo na żądanie służymy dziesiątkami dowodów. A owe artykuły wstępne! Mój Boże co za uciecha! Uczyniliśmy sobie już raz tę przyjemność i zestawiliśmy pełne polotu proroctwa „Łącznika" z realną rzeczywistością.

Opublikowaliśmy artykuł p. t. „Na ślepym torze" i gaudjum było nie małe z tego powodu wśród członków i sympatyków Z. U. K. Egzemplarze okazowe przesyłamy na żądanie gratis i franco, a do samej sprawy więcej już powracać nie myślimy.

Charakterystyczną jest, dalej. pewna jednostronność ataków zawartych w „liście otwartym". Dlaczegoż to szanowne grono ciska się na Z. Z. K., Z. K. P. i Z. Z. M., a pomija dyskretnie np. Z. D. K.? Wszak to nie my ale Z. D. K. wydało ostatnio pewną odezwę w której przejechało się brzydko i bezwzględnie po Z. U. K. i jego wyczynach w sprawie dodatków ubocznych! Zapewne dlatego, iż Z. D. K. razem z Z. U. K. zamiata jedno i to samo, sanacyjne podwórko. A szkoda, wielka szkoda! Ileż by pięknych a mocnych słów można było powiedzieć o organie tego związku! List nabrał by polotu, soczystości i szczerości wewnętrznej!

Jeżeli idzie o rzecz główną i najistotniejszą t. j. o ustawiczne i — przyznajemy chętnie — celowe i konsekwentne ataki na osoby pp. senatora Lempke i posła Stępińskiego pozwalamy sobie wyjaśnić „gronu członków i sympatyków" co następuje:

Znamy pp. Lempke i Stępińskiego z wieloletniej wspólnej pracy w ruchu zawodowym. Dla uniknięcia nieporozumień stwierdzamy, że nie posądzaliśmy ich nigdy i nie posądzamy także i obecnie o osobistą złą wolę, ani też nie przypisywaliśmy i nie przypisujemy nadal siły nadludzkiej. Nie siedzimy w ich sumieniach, trudno nam zatem stwierdzić co ich skłoniło do przyjęcia mandatów z rąk BB. i co ich skłania do pozostawania w tym klubie i do obserwowania „prymitywnych reguł grzeczności" w formie bierne go a czasem i czynnego udziału w wydawaniu ustaw krzywdzących do głębi pracowników kolejowych. Nikt by z nas o to nie miał do nich pretensji tak jak nie mamy jej do kilkuset innych posłów i senatorów z BB. gdyby panowie ci byli ludźmi prywatnymi i piastowali mandaty na własną odpowiedzialność.

Tak jednak nie jest. Pp. Lempke i Stępiński kandydowali do Sejmu względnie do Senatu jako kierownicy związku Z. U. K. i jako przedstawiciele interesów pracowników kolejowych. W takiej roli występowali wobec kolejarzy w czasie kampanij wyborczej, w tym charakterze poczynili kolejarzom szereg ściśle określonych i dokładnie sprecyzowanych obietnic. Nie mamy sumienia przypominać im tych obietnic bo to byłoby operacja zbyt przykra i zbyt bolesna. Nie wiemy czy wspomniani panowie wierzyli szczerze w realność tego co obiecywali ale sądzimy że tak. W każdym razie w imię zasad tkóre wyznawali i pod wpływem agitacji, którą prowadzili tysiące kolejarzy poszły do urny wyborczej z Jedynką w ręku. Tyleż samo a może i więcej tysięcy kolejarzy zapędzono do tej urny pod auspicjami obozu do którego wspomniani panowie należą batem, groźbą i szykaną. Zatem mandaty pp. Lempke i Stępińskiego nie są ich osobistą własnością lecz należą do Z. U. K., który powierzywszy im kierownicze stanowisko wysunął ich jako kandydatów na listy, należą do ruchu zawodowego, którego przedstawicielami mienili się być rzeczeni panowie w czasie kampanji wyborczej, należą do ogółu kolejarzy, którzy dali się uwieść ich przyrzeczeniom i obietnicom.

Jeżeli pp. Lempke i Stępiński działali, jak wierzymy, szczerze — to przekonali się rychło, że nie są w stanie spełnić ani jednej z czynionych obietnic. Uprzytomnili sobie

chyba dość już dawno, że nie spełniali ani tej minimalnej roli którą im przypisują autorzy „listu otwartego" t. j. nie są i nie byli nigdy w stanie utrzymać kontaktu między swymi członkami a rządem. Poprostu dlatego, że nie mają i nie mieli nigdy najmniejszego pojęcia o zamiarach rządu ani o treści przedłożeń rządowych. Posłuchajmy co o tem mówi p. senator Mozgała, Prezes Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych także senator z BB. tylko trochę bardziej naiwny a więc i bardziej szczery. Czytamy w „Głosie Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych" Nr. 10 z r. 1931 str. 5, co następuje:

Na posiedzeniu grupy skarbowo - budżetowej odbytem w dn. 13.X b. r. zabrał między innymi głos Prezes Zw. Senator Mozgała, poruszając sprawę udziału przedstawicieli pracowników państwowych, zasiadających w izbach ustawodawczych przy opracowaniu projektów ustaw, a w szczególności ustaw: o państwowej służbie cywilnej, ustawy uposażeniowej, ustawy emerytalnej i ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem.

Przypominając oświadczenie złożone w dniu 9 września ub. r. na zebraniu przedstawicieli związków zawodowych i społecznych przez obecnego Prezesa Klubu Parlamentarnego BB. W. R., który wówczas zapewnił, że rząd pragnie oprzeć swą pracę o zorganizowaną część społeczeństwa, dopuszczając przedstawicieli wszystkich warstw społecznych do współpracy z Rządem, stwierdza, że oświadczenie to nie mogło być inaczej zrozumiane jak tylko w ten sposób, że przedstawiciele związków zawodowych zostaną dopuszczeni do pracy przy opracowywaniu projektów ustaw, a conajmniej, że opinja związków zawodowych wyrażana przez oficjalnych przedstawicieli tych związków będzie wzięta pod uwagę przy opracowywaniu projektów ustaw.

Niestety od początku obecnego Sejmu obserwujemy wręcz odmienne zjawisko, a mianowicie zupełne wyeliminowanie wpływów przedstawicieli pracowników państwowych w pracach przy projektowaniu ustaw, odnoszących się do praw i obowiązków pracowników państwowych.

Nietylko zarządzeniami o obniżkach płac zostali przedstawiciele związków zaskoczeni ,ale nawet ustawy, które dotychczas Parlament uchwalił wpływały do Sejmu bez uprzedniego uzgodnienia ich z reprezentantami pracowników państwowych. Taki stan nie świadczy bynajmniej o istotnej współpracy czynników rządowych z reprezentantami świata pracy.

Ponieważ tak uchwalona w marcu nowela do ustawy emerytalnej, jakoteż obecnie przedłożona nowela do ustawy uposażeniowej o wstrzymaniu szczeblowania wywołała dużo zastrzeżeń tak pod względem prawnym jak i metorycznym czego można było uniknąć gdyby wysłuchano głosu przedstawicieli pracowników państwowych, przeto mówca stawia wniosek mający na celu umożliwienie repreezntantom pracowników państwowych, zasiadającym w izbach ustawodawczych współpracę nad ustawodawstwem dotyczącym pracowników państwowych.

Wniosek ten został gorąco poparty przez pp. senatorów Żaczka, Everta i Lempkego, poczem Komisja jednogłośnie uchwaliła poniżej podany wniosek, upraszając jednocześnie przewodniczącego grupy skarbowo - budżetowej p. senatora Everta o **zakomunikowanie tej uchwały Prezydjum Grupy Parlamentarnej BB. W. R. z prośbą, aby Prezydjum raczyło wniosek ten przedstawić do uwzględnienia Rządowi.**

A na innej stronie w tym samym numerze:

Podobnie jak projekt noweli do ustawy emerytalnej, wniesionej przez Rząd poprzedniej sesji sejmowej tak i tym razem Rząd wniesiony projekt nieuzgodnił nietylko z organizacjami zawodowemi pracowników państwowych, ale nawet z reprezentantami świata pracowniczego, będącymi członkami ciał ustawodawczych w Klubie BB. W. R.

Dziwnem zaiste wydaje się to naczelne hasło współpracy Rządu z zorganizowanem społeczeństwem, jeśli nawet najbliżej **współpracujący posłowie i senatorowie zostają zaskoczeni projektami ustaw, głęboko wnikającemi w podstawy życia pracowników państwowych.** Co jeszcze dziwniejsze, że we wszystkich podobnych **okolicznościach jakimś dziwnem zbiegiem okoliczności codzienna prasa ma znacznie lepsze informacje o zamierezniach Rządu, niżli ci, którzy z tytułu zajmowanych stanowisk w organizacjach zawodowych i w izbach ustawodawczych powinniby posiadać.**

Oto do czego sprowadzała się rola posłów i senatorów BB., którzy mandaty swoje zawdzięczają stanowiskom piastowanym w ruchu zawodowym — do czego ogranicza się ich działalność w roku niebywałej klęski pracowniczej! Uchwalili (dn. 13 października 1931) wniosek... z prośbą... aby Prezydjum raczyło przedstawić go Rządowi...

My wiemy dobrze, o szanowne „grono" że pp. Lempke i Stępiński nie mają mocy zmienić decyzji rządowych ani też 2-ma głosami, przeważyć szalę na korzyść pracowników, ale wiemy również, że nie po to kolejarze posyłali ich do Sejmu czy Senatu, aby obserwowali zasady wersalskiej grzeczności, lecz po to, aby bronili interesów kolejarskich. Nie o to ich oskarżamy, iż interesów tych nie obronili lecz, że ich nawet nie usiłowali bronić choćby bezskutecznie. Co więcej, wiedząc dobrze jak sprawa stoi nie zdobyli isę na odwagę powiedzieć prawdę czytelnikom znakomitego ze wszechmiar „Łącznika" lecz pozwolili zapełniać cenne jego łamy stekiem bujd, zawracania głowy i soczystych wymysłów pod adresem każdego ktoby śmiał podać w wątpliwość, współpracę Rządu ze związkami kolejowymi i reprezentacją grupy pracowniczej BB. P. Mozgała usiłuje przynajmniej buntować się publicznie, pp. Lempke i Stępiński nawet na to dotąd się nie zdobyli.

Tyle o pp. Lempke i Stępińskim. Co do Z. U. K. wogólności mamy ponadto jeszcze własną pretensję. Aż przykro i aż wstyd o tem pisać: ale to właśnie Z. U. K. prowadzi ową wstrętną, pochodzącą z najniższych instynktów kampanję przeciwko naszym dodatkom służbowym. Wie aż nadto dobrze, że obcięcie poborów żadnej korzyści nie przyniesie jego członkom, rozumie dobrze, że obniżenie zarobków maszynistom czy konduktorom nie przyspoży ani jednego grosza dyżurnym ruchu czy też urzędnikom biurowym. A jednak agituje za taką obniżką namiętnie, histerycznie słowem i czynem. Mierzi nas do głębi duszy powtarzać na naszych łamach wszystko co wypisuje na ten temat niedościgniony w swej doskonałości „Łącznik". Wiemy wiele więcej o wystąpieniach Z. U. K. po za kulisami, w tajemnicy biur i gabinetów ministerjalnych, a nawet, za pośrednictwem tych właśnie czynników do których Z. U. K. jakoś trafić nie mógł gdy szło o odwrócenie klęski dotykającej ogół. Ta wstrętna kampanja to sprzyjanie najniższym instynktom nieartykułowanej zazdrości jest zjawiskiem znamiennem. W ten sposób usiłuje Z. U. K. odwrócić uwagę swych członków od istotnych przyczyn niedoli pracowniczej za którą Z. U. K., między innymi, przez swą fałszywą ideologję, przez poddanie się pod komendę postronnych czynników, przez usypianie czujności kolejarzy i przez sprowadzenie ich na manowce wrogiej im „ideologji", winę ponosi. Wszak to stary i wypróbowany kawał. Gdy głód np. dokuczał ciemnym masom, bywały rządy, które podjudzały tłum hasłem: Bij Żydów. Tak też i Zarząd Z. U. K. pragnąc uratować całe głowy przed wybuchem gniewu swych członków judzi ich hasłem: „buzia na maszynistów".

I my też gotowi jesteśmy na żądanie oddać cześć „kolejnictwu", aczkolwiek ta abstrakcja zupełnie dobrze — bez hołdów się obejdzie. Ale robić z „czci dla kolejnictwa" program pracy związkowej — to dopiero bzdura co się zowie.

Tak tedy reasumując pokrótce oświadczamy: pp. Lempke i Stępińskiemu wyrażamy z czułego serca szczere współczucie z powodu kłopotów na które narazili się wpadłszy niebacznie w mandaty sanacji, a nie mając dość odwagi aby postąpić tak jak na przedstawicieli związku zawodowego przystało. Dla Z. U. K. z racji metod jego postępowania uczuwamy głęboki wstręt i dlatego jest to ostatnie słowo, które pod adresem tego Związku na łamach naszego czasopisma wypowiadamy.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

25-LECIE SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW.

W roku bieżącym mija 25 lat od chwili, w której ukazał się pierwszy numer czasopisma spółdzielczego „Społem" w Warszawie. Był to widomy znak powstającego masowo ruchu spółdzielczego w kraju. Wobec tego, że od momentu tego upływa okrągłe 25 lat — obecne wydawnictwo Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. „Społem" poświęca swój numer, wskazując jakie postępy zrobił ruch spółdzielczy w tym ćwierćwieczu.

Przypomnijmy sobie główne momenty historji ruchu.

Głównymi pionierami ruchu w latach przedwojennych byli: ś. p. **Romuald Mielczarski i St. Wojciechowski.** Pierwszy organizował działalność gospodarczą (Hurtownię), drugi — organizacyjno - ideową (lustrację i propagandę). Spółdzielcy ideowo zorganizowani byli w Towarzystwie Kooperatystów oraz w Biurze Informacyjnem.

Pierwszy Zjazd Ogólno - Krajowy Stow. Spożywczych odbył się w październiku 1908 r. Tutaj uchwalono Związek Rewizyjny. Rząd rosyjski zwlekał długo z legalizacją. Nastąpiła ona w 1911 r.

Przed wojną należało do Związku Sp. Spożywców 274 stowarzyszeń z 40.000 członków i 70.000 rubli własnych kapitałów. Obrót roczny sięgał 9 milj. rubli. Własna hurtownia związkowa miała obrotu 2 milj. rubli.

***

Wojna wprowadziła głębokie przemiany w ruchu spółdzielczym. Wiele stowarzyszeń padło. Natomiast w wielu osiedlach — a zwłaszcza robotniczych—powstało mnóstwo kooperatyw spożywczych.

Sam Związek Spółdzielni Spożywców, prowadzony silnemi dłońmi **R. Mielczarskiego**, nie zachwiał się w tym czasie. Mimo wielu trudności okupantów, mimo olbrzymich strat wojennych — przetrwał zwycięsko okres wojenny i wszedł w okres Niepodległości Polski raczej wzmocniony w stosunku do 1914 r.

Powstanie Niepodległej Polski ożywiło niesłychanie silnie spółdzielczość. Zwłaszcza okres przydziałów i kontyngentów dał impuls olbrzymiej ilości nowych kooperatyw. **Niestety, nie były one oparte na trwałych podstawach i wiele z nich w następnych okresach i czasach stabilizacji nie utrzymało się.**

W 1919 r. powstaje Ogólno-Krajowy Związek Rob. Spółdzielni Spożywców — Centralny Związek Spółdzielni Kolejowych i wiele innych Centrali spółdzielczych.

Stabilizacja waluty w 1924 r. stwarza nowy okres. Pod presją konieczności, jak również z uwagi na korzyści łączenia się — następuje wielka konsolidacja ruchu. Na miejsca kilku ogólno - krajowych Central w 1925 r. powstaje jeden Związek Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej.

Lata 1925 — 1930 to okres porządkowania i konsolidacji ruchu na prowincji. W tym to okresie wiele spółdzielni rozbudowuje swą gospodarkę. Zwłaszcza poważne postępy dokonywuje się w dziedzinie mechanizacji piekarń spółdzielczych.

Rzućmy okiem na porównanie ruchu w 25-leciu.

Cyfry powyższe mówią, że mimo pesymistycznych opinij o spółdzielczości, ta potrafiła w ciągu 25-lecia poważnie wzmóc swą gospodarkę. Nie możemy rozwijać tego tematu, ale wskazanie na fakt posiadania przez spółdzielnie około 200 nieruchomości oraz 180 własnych piekarń w tem 40 mechanicznych), masarń i innych warsztatów — mówi wyraźnie, że ideologja spółdzielcza żyje nietylko w słowach, ale przejawia się w konkretnych faktach.

Mamy wiarę, że następne ćwierćwiecze posunie wszerz i wgłąb wpływ spółdzielczości na ogólne życie gospodarcze Polski z korzyścią dla szerokich mas pracujących.

SPOŻYCIE A WYTWÓRCZOŚĆ.

Jak wspomnieliśmy w jednym z poprzednich artykułów — jednym z głównych powodów obecnego przesilenia gospodarczego jest dysproporcja między konsumcją i produkcją. Widzimy z jednej strony olbrzymie masy bezrobotnych w Europie i Azji — z drugiej nadmiar wytworów, jak kawa, bawełna, zboże i t. p.

Niema bardziej demoralizującego zjawiska, mówiącego o przeżywaniu się ustroju kapitalistyczno - pieniężnego, jak ta bolączka.

W Brazylji wrzuca się miljony worków kawy do morza — wtedy, gdy olbrzymie masy konsumentów (bezrobotnych) w Europie nie mają ich za co kupić.

W Stanach Zjednoczonych pali się olbrzymie zapasy bawełny — wtedy, gdy znaczna część ludności Chin czy Europy chodzi wprost obdarta z ubrania.

W Kanadzie pali się zboże — na Kubie wrzuca się cukier trzcinowy do morza — wtedy, gdy setki tysięcy ludzi tych artykułów niedojada.

Nie trzeba zresztą daleko sięgać, gdyż w Polsce widzimy podobne zjawiska.

Podczas wojny i okupacji niemiecko - austrjackiej ludzie niedojadali i ginęli z głodu. Rozumieliśmy, że nędza powstawała z niedoboru zbiorów, ze zniszczenia i z olbrzymiego rabunku okupantów.

Obecnie ludzie umierają z niedostatku i głodu dlatego, **że istnieje w kraju nadmiar zboża, kartofli, cukru** i t. p. I to, oczywiście, dla szerokich mas jest niezrozumiałe.

O czem mówią wspomniane zjawiska? O tym, że maszyna obecnego ustroju działa wadliwie. Obecni władcy świata nie mogą się zdobyć na wspólny plan, na wspólne działanie.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie stoją przed dążnościami pokonania kryzysu.

Wcześniej nie przyjdzie trwała poprawa — dopóki nie zostanie zorganizowana społeczna gospodarka. **Ustrój, gdzie nie będzie panowała zasada zysku — a zaspokojenie potrzeb — dopiero będzie mógł skutecznie rozwiązać obecne bolączki.**

Jedną z form przyszłego ustroju— będzie niewątpliwie spółdzielczość.

SPRAWY SŁUŻBOWE

O UPORZĄDKOWANIE STOSUNKÓW W DOKP. RADOM.

Dnia 16 listopada b. r. podjął Związek nasz interwencję u miarodajnych czynników DOKP. Radom celem uporządkowania niektórych spraw, dotyczących personelu parowozowego. Delegację Związku stanowili: Prezes kol. **Borkowski**, Prezes Okręgu Radomskiego kol. **Glejzer**, oraz Przewodniczący Koła Lublin kol. **Gustowski**. Przedmiotem interwencyj były sprawy: 1) turnusów w parowozowni Lublin. 2) Listy starszeństwa, 3) kursów dla ślusarzy kandydatów i 4) zwolnień z §§ 125 i 126 pragmatyki.

W sprawie turnusów w par. Lublin delegacja otrzymała zapewnienie, że niemożliwe do utrzymania i niezgodne z obowiązującymi przepisami o czasie pracy turnusy będą cofnięte.

W sprawie listy starszeństwa delegacja podkreśliła, iż stan rzeczy w tej dziedzinie nie uległ zmianie w ciągu lat 13. Dyrekcja Radomska dotąd nie zdołała zestawić listy starszeństwa dla drużyn parowozowych, aczkolwiek od wydania przepisów M. K. o listach starszeństwa z r. 1924 minęło już lat 7, a od daty wydania nowych przepisów, opartych na postanowieniach pragmatyki — 2 lata.

Ten stan rzeczy nie jest bynajmniej obojętny dla personelu; przeciwnie, uniemożliwia uporządkowanie stosunków i stwarza niespotykany w innych Dyrekcjach chaos. Awanse dokonywane są w sposób najzupełniej dowolny, bez dostatecznej podstawy, tak samo obsadzane są turnusy służbowe, w ten sposób powołuje się kandydatów do egzaminów i wyszkolenia itd.

W odpowiedzi na wystąpienie Delegacji zapewniano w Dyrekcji, iż lista jest już na ukończeniu i że się wkrótce ukaże. Może tym razem stanie się to już naprawdę!

W sprawie kursów dla pomocników — usilne i długotrwałe starania naszego Związku odniosły wreszcie skutek. Na polecenie M. K. Dyrekcja otworzy kursy i wezwie na nie pomocników w porządku starszeństwa.

W sprawie zwolnień z §§ 125 i 126 pragmatyki, delegacja nie otrzymała zdecydowanej odpowiedzi, albowiem Dyrekcja nie otrzymała dotąd żadnych konkretnych wskazówek z Ministerstwa Komunikacji.

O ROZDRABNIANIE WĘGLA NA PAROWOZACH.

W wyniku interwencyj Prezydjum Z. Z. M. w sprawie rozdrabniania węgla na parowozach, Ministerstwo Komunikacji rozesłało Dyrekcjom O. K. P. okólnik następującej treści:

„Związek Maszynistów zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z przedstawieniem, iż w niektórych Dyrekcjach wydają węgiel na parowozy w kawałkach wagi 30 — 40 kg. bez rozbicia na mniejsze kawałki".

Z tego powodu pomocnik maszynisty zajęty jest ciągle rozbijaniem w drodze większych kawałków, co odrywa go od właściwej obsługi paleniska i zmniejsza możność uważania na sygnały".

„Uważając to przedstawienie za słuszne, Ministerstwo Komunikacji zaleca w tych Dyrekcjach, gdzie tego nie robiono, nakazać robotnikom wydającym węgiel na parowozy, aby przed odjazdem parowozu z torów trakcyjnych pomagali pomocnikom maszynistów, zwłaszcza parowozów osobowych, rozbijać większe kawały węgla i przygarniać je do przodu.

podp. Dyr. Dep. Mech.
(—) Inż. **Skupiewski**.

KOLEJ KRAKÓW — MIECHÓW.

W Dzienniku Ustaw Nr. 97 z r. 1931 poz. 742 ogłoszona została ustawa z dnia 14 października 1931 o budowie normalnotorowej kolei Kraków — Miechów.

Kolej ma mieć charakter kolei pierwszorzędnej o długości około 52 km. i służyć ma do użytku publicznego. Łączyć ma stację Kraków z linją kol. Strzemieszyce — Dęblin, którą osiągnie w pobliżu stacji Miechów około przystanku Tunel.

Termin rozpoczęcia robót ustali p. Minister Komunikacji w porozumieniu z p. Ministrem Skarbu.

Co do pokrycia kosztów Rząd otrzymał całkowitą swobodę działania, może bowiem pokryć te koszty bądź to drogą operacyj kredytowych, bądź z czystej nadwyżki dochodów P. K. P., bądź wreszcie drogą wstawienia odpowiednich kredytów do planu finansowo - gospodarczego.

Do wątpliwości jakie budzi wspomniane finansowanie budowy z „czystej nadwyżki" po za planem finansowo - gosp. powrócimy niebawem w związku z omawianiem zmian w sposobie budżetowania.

WSKAŹNIKI PŁAC.

Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźniki wartości płac pracowników państwowych we wrześniu 1931 przedstawiały się jak następuje (przeciętna roku 1927 — 100):

wskaźnik nominalny — 94.6;
wskaźnik wartości realnej—110.1

W tym samym czasie wskaźniki zarobków robotniczych przedstawiały się jak następuje (ta sama podstawa):

wskaźnik nominalny: 118.9;
wskaźnik wartości realnej: 138.4.

Oto rezultat błędnych założeń ideowych i błędnej taktyki ruchu zawodowego wśród pracowników państwowych! O przyczynach tego zjawiska pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze naszego czasopisma w art. p. t. „U źródeł klęski".

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

ZAKOŃCZENIE SPRAWY PILECKIEGO.

Dnia 12 listopada 1931 r. Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził ostatecznie i prawomocnie wyrok niższych instancyj sądowych, skazujący Ignacego Pileckiego, prowodyra t. zw. opozycji na 2 miesiące bezwzględnego aresztu za obelgi pod adresem członków Prezydjum Z. Z. M., tudzież za zniesławienie, dokonane przez rozpowszechnianie kłamliwych twierdzeń o rzekomych nadużyciach przez nich popełnionych.

Wyrok Sądu Najwyższego jest prawomocny i bezapelacyjny, tak, że Pilecki, zmuszony będzie nałożoną na siebie karę odcierpieć.

Przy tej sposobności pragniemy stwierdzić publicznie co następuje:

Z uwagi na dobro i powagę Związku, jak niemniej i na charakter piastowanych przez nas stanowisk nie mogliśmy ataków Pileckiego pozostawić bez odparcia i musieliśmy na nie reagować wytoczeniem i popieraniem sprawy sądowej. Tem niemniej jednak nigdy nie dążyliśmy do wywarcia na Pileckim zemsty osobistej. To też wielokrotnie w ciągu trwania procesu, aż do ostatniej chwili, dawaliśmy Pileckiemu, tak jak i innym opozycjonistom możność uniknięcia przykrych dla niego konsekwencyj, proponując mu odwołanie oszczerczych zarzutów i przeproszenie obrażonych. Jednakże Pilecki, w przeciwieństwie do innych, propozycje te odrzucił i zarzutów odwołać nie chciał, wobec czego z mocy wyroku sądowego poniesie skutki swego postępowania.

Uczyniliśmy wszystko, co leżało w naszej mocy, aby zwrócić Pileckiego z błędnej drogi, na którą nie tylko sam wstąpił, ale także i innych za sobą pociągnął. Gdy popełnił przestępstwo — dawaliśmy mu możność powrotu na drogę uczciwej działalności. Wszystko to pozostało bez skutku.

Wobec tego stwierdzamy z tego miejsca, że sprawiedliwości stało się zadość. **Prezydjum Z. Z. M.**

ODDALENIE PRETENSYJ OPOZYCJI O ZWROT WKŁADEK.

Byli członkowie naszego Związku, którzy porzuciwszy nasze szeregi przeszło do opozycji wystąpili przeciwko związkowi na drodze sądowej z żądaniem zwrotu wkładek, wpłaconych swego czasu do kasy Odpraw Emerytalnych. Skargi takie wytoczyli nam: 1) Stanisław Nalepa, 2) Jan Nakielski, 3) Józef Malisz, 4) Zygmunt Michalik, 5) Piotr Michalik, 6) Edward Michaluk, 7) Stanisław Michalec, 8) Franciszek Ptak, 9) Antoni Reterski, 10) Tadeusz Krysiński, 11) Eustachy Karykowski, 12) Stanisław Paliwoda, 13) Ignacy Cedzy, 14) Józef Wigdorowicz, 15) Michał Wasilewski, 16) Jan Lewandowski, 17) Władysław Niziołek, 18) Kazimierz Szczerba, 19) Czesław Łazarczyk, 20) Karol Wojciechowski, 21) Karol Mucha i 22) Dawid Łapczyński.

Właściwy sąd grodzki w Warszawie oddalił pretensje te, jako nieuzasadnione, przysądzając od skarżących na rzecz Związku pokaźne koszty postępowania sądowego.

Wyrok ten jest o tyle charakterystyczny iż opozycja walczyła przeciwko związkowi między innymi i tym argumentem, bałamucąc naiwnych swych zwolenników, iż otrzymają wkładki związkowe z powrotem. Także i ta nadzieja, jak się okazuje, zawiodła.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dn. 6.XI. 31. — w M. K. w sprawie nie-fachowców — kol. kol. **Komorowski, Kordysz, Unterschütz.**

Dn. 11.XI. 31. — w M. K. w sprawie komornego dla Piotrkowa —kol. kol. **Komorowski, Siadak.**

Dn. 11.XI. 31. — Min. Skarbu w sprawie komornego dla Piotrkowa— kol. kol. **Borkowski.**

Dn. 12.XI. 31. — w M. K. w sprawie komornego dla Piotrkowa — kol. **Borkowski.**

Dn. 13.XII. 31. — w M. K. w sprawie obdzielania umundurowaniem zajętych na innych stanowiskach drużyn parowozowych w Dyrekcji Lwowskiej oraz w sprawie komornego dla Piotrkowa — kol. kol. **Komorowski, Siadak.**

Dn. 17. XI. 31. — w M. K. w sprawie godzino-kilometrowego oraz w sprawie komornego dla Piotrkowa— kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak.**

Dn. 18.XI. 31 — w M. K. w sprawie godzonowo - kilometrowego — kol. kol. **Borkowski, Siadak.**

Dn. 19.XI. 31. — w D. O. K. P. Radom w sprawie turnusów w par. Lublin, przywrócenia zwolnionych z § 126, listy starszeństwa oraz kursów dla ślusarzy-kandydatów — kol. kol. **Borkowski, Glejzer.**

Dn. 24.XI. 31. u p. Ministra Kolei w sprawie protestu przeciwko obniżeniu godzinowo - kilometrowego— kol. kol. **Borkowski, Janus, Komorowski, Siadak, Lisiewicz.**

Dn. 1.XII 31. — w M. K. w sprawie przystanku w Gdyni, sprawie kol. Spyta, wypłaty dodatku szkol-

nego, umundurowania dla Dyrekcji Krakowskiej — kol. **Komorowski.**

Dn. 4.XII. 31. — w M. K. w sprawie lokalu „Ogniska" w Ostrołęce— kol. kol. **Komorowski, Dąbrowski.**

Dn. 9.XII. 31. — w D. O. K. P. Warszawa w sprawach postulatowych — kol. kol. **Borkowski, Lisiewicz.**

Dn. 10.XII. 31. — w D. O. K. P. Radom w sprawie zwolnionych z § 126 oraz w sprawie turnusów w par. Lublin — kol. kol. **Borkowski, Glejzer.**

Dn. 11.XII. 31 — w M. K. w sprawach osobistych kol. kol. Wilamowskiego, Występki, Skrzypczyńskiego, w sprawie egzaminów w Dyrekcji Lwowskiej, w sprawie komornego dla Piotrkowa, w sprawie trójkąta w Maniewicach — kol. kol. **Komorowski, Siadak.**

Dn. 14.XII. 31. — w M. K. w sprawie kol. kol. Rasińskiego i Treusa— kol. **Komorowski.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dn. 3. 4.XI.31. — we Lwowie sprawa sądowa o pozostałą sumę za plac, oraz w sprawie ogrzewania centralnego w domu związkowym — kol. kol. **Borkowski, Kuczkowski, Solski, Inż. Rodakowski, Inż. Wójcicki, Inż. Macialek**

Dn. 5—6.XI. 31. — Posiedzenie Zarządu Głównego — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Janus, Siadak, Lisiewicz.**

Dn. 10.XI. 31. — Zebranie Koła Piotrków — kol. kol. **Borkowski, Lisiewicz.**

Dn. 13.XI. 31. — Zebranie Koła Łódź Kaliska — kol. kol. **Borkowski, Lisiewicz.**

Dn. 14.XI. 31. — Zebranie Koła Ostrów — kol. **Komorowski.**

Dn. 19.XI. 31. — Zebranie Koła Iłowo — kol. **Lisiewicz.**

Dn. 20.XI. 31. — Zjazd Okręgu Wileńskiego — kol. **Komorowski, Siadak.**

Dn. 20.XI. 31. — Konferencja w sprawie obniżki godz. klm. — kol. kol. **Borkowski, Janus, Lisiewicz.**

Dn. 21.XI. 31. — Odczyt p. Inż. Kruszewskiego w Gnieźnie — kol. **Borkowski.**

Dn. 22.XI. 31. — Obchód 10-lecia istnienia Koła Poznań — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak, Lisiewicz.**

Dn. 26.XI. 31. — W sprawach organizacyjnych w Kutnie — kol. kol. **Borkowski, Lisiewicz.**

Dn. 29.XI. 31. — Poświęcenie Dyrekcji Kolejowej w Warszawie — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 2.XII. 31. — Zebranie Koła Ostrów — **Siadak.**

Dn. 4.XII. 31. — Posiedzenie w sprawach organizacyjnych—kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Lisiewicz, Siadak, Spyt, Sobczak, Wierzbicki.**

Dn. 6.XII. 31. — Zebranie Koła Gdynia — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 13.XII. — Otwarcie Muzeum kolejowego w Warszawie — kol. **Borkowski.**

KOMUNIKAT. O SPOSOBIE PROWADZENIA KORESPONDENCJI Z CENTRALĄ.

Prezydjum przypomina Zarządom Okręgów i Kół z naciskiem obowiązek należytego prowadzenia korespondencji, w szczególności zaś podawania każdej odrębnej sprawy na osobnym papierze. Gromadzenie na jednem piśmie szeregu spraw dotyczących najrozmaitszych, niczem z sobą niezwiązanych kwestyj, uniemożliwia racjonalne prowadzenie biura Centrali, opóźnia załatwianie spraw i staje się powodem przeoczeń, na których cierpią członkowie Związku.

Prezydjum nie przywiązuje żadnej wagi do formy zewnętrznej korespondencji ani do formatu papieru, lecz w interesie członków musi żądać, aby sprawy odrębne i bezpośrednio z sobą niezwiązane załatwiane były każda na osobnym, choćby najmniejszym kawałku papieru. Łączyć można tylko sprawy jednakowe, np. sprawy wkładek od różnych członków, sprawy zmiany adresów, wyjaśnienia ewidencyjne, sprawy zgłoszenia nowowstępujących itp. Nie wolno natomiast łączyć np. wyjaśnień organizacyjnych z prośbami o pomoc prawną, zapomogę chorobową itd.

Liczymy na ścisłe wykonanie powyższego zalecenia.

PREZYDJUM Z. Z. M.

POZNAŃ.

Zebranie członków „Samopomocy Kolejarzy F. Z. E. K. Z inicjatywy Związków Zawodowych Prac. Kol., a w szczególności ZZK., ZZM., ZKP., ZUK. i ZDK. odbyło się dnia 15.X. b. r. w sali Domu Rzemieślniczego w Poznaniu Zebranie członków wspomnianej instytucji przy udziale około 400 osób.

Obrady zagaił kol. W. Jastrzębowski, witając zebranych, jak również likwidatorów pp. Dziwińskiego, Bukowskiego, Wirczykowskiego i Witka.

Przyjęto następujący porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Referat o stanie likwidacji „Samopomocy".
3) Dyskusja.
4) Uchwalenie rezolucji i wybór Komisji porozumiewawczej.
5) Wnioski i wolne głosy.
6) Zakończenie.

Prezydjum Zebrania stanowili przedstawiciele wymienionych na wstępie Związków Zawodowych, przewodniczył kol. Jarzębowski, a sekretarzował kol. Ogrodowski.

Przewodniczący podał krótki zarys likwidacji oraz wskazał na nastroje członków, którzy zmusili niejako Związki do zwołania dzisiejszego zebrania, podkreślił specjalnie, że nie może nikt mieć urazy do Związków, jeżeli domagają się publicznej kontroli tak poważnej instytucji finansowej, jaką jest „Samopomoc Kolejarzy".

Zresztą takie Zebranie przyczyni się do wyjaśnienia niektórych zarzutów, a temsamem wpłynie uspakajająco na opinję.

Następnie udzielono głosu kol. Witkowi, który w imieniu likwidatorów odczytał drukowane sprawozdanie z działalności likwidatorów, dając pozatem uzupełniające wyjaśnienie.

W dyskusji zabierali głos pp. Ogrodowski, Sabiniewicz, Turtoń, Gościński, Mąka, Piwiecki i Krajewski, wypowiadając swoje uwagi na temat postępu likwidacji, wysokości kosztów i pretensyj emerytów, jak również co do ściągania pożyczek członkowskich i hipotecznych.

Odpowiadali pp. Dziwiński, Wietrzykowski i Witek, prostując zarzuty pp. Ogrodowskiego i Krajewskiego.

W wyniku przeszło 3-godzinnych obrad uchwalono następującą rezolucję:

Zebranie „Samopomocy Kolejarzy" zwołane przez Związki w dniu 15.10 1931 r. uchwala domagać się:

1) śpiesznego ściągnięcia pożyczek hipotecznych;
2) ugodowego zakończenia zatargu z emerytami na zasadzie zwrotu składek na równi jak dla członków w czynnej służbie.
3) wydawanie kwartalnych sprawozdań o postępie likwidacji.
4) zwołanie przez likwidatorów ponownego zebrania informacyjnego na początku roku 1932.

Jako Komisję Porozumiewawczą wybrano po 1 przedstawicielu następujących Związków: ZKP., ZZK.,

ZDOŁBUNÓW.

Pożegnanie Zaw. par. p. Krugera. Dnia 3-go października r. b. pracownicy parowozowni Zdołbunów żegnali odchodzącego w stan spoczynku Zawiadowcę parowozowni Zdołbunów i członka ZZM., kol. Władysława Krugera, długoletniego pracownika kolejowego, który swą pracą i wiedzą fachową przyczynił się do rozwoju naszej parowozowni.

Pożegnanie odbyło się w lokalu Biblioteki pracowników parowozowni w uroczystym nastroju. Wybór miejsca pożegnania był poniekąd symbolem wdzięczności dla zasług jakie p. Kruger położył przy tworzeniu tej Biblioteki, ofiarowując bezinteresownie i niestrudzenie czas swój i własną pracę celem podniesienia poziomu kultury i oświaty wśród pracowników kolejowych na kresach.

Niech że nam wolno będzie na łamach naszego pisma złożyć p. Krugerowi za tę doniosłą pracę serdeczne „Bóg zapłać".

Koło ZZM. Zdołbunów.

SKALMIERZYCE.

Wybór Zarządu. Dn. 1.VIII.1931. na zebraniu Koła dokonano wyborów do nowego Zarządu: Przewodniczący — kol. **Dobroś** Wojciech zast. przew. — kol. **Dominik Andrzej**, Sekretarz—kol. **Biały** Roman, Skarbnik — kol. **Fleischer Leon.** Komisja Rewizyjna: kol. kol: **Horosiewicz, Kinowski, Machowski.**

KARTUZY.

Zebranie Koła. Dn. 16.VIII.1931 odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Z. Z. M. z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór Przewodniczącego Zebrania, 2. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania. 3) Sprawozdanie zarządu z działalności za ubiegły okres: 4. Wybór nowego Zarządu. 5. Wolne wnioski.

Przewodniczył zebraniu kol. Zalew po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania zabrał głos Przewodniczący Koła kol. Wierzbicki, zdając obszerne sprawozdanie z działalności za ubiegły okres, które zebrani przyjęli w całości do przyjmującej wiadomości. Poczem zdał sprawozdanie organizacyjne Sekretarz Koła oraz sprawozdanie finansowe Skarbnik Koła. Po zaakceptowaniu przez Zebranie działalności Zarządu Koła w ubiegłym okresie, zebrani przystąpili do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli: Przewodniczący — kol. Płaczek, Sekretarz — kol. Laskowski, Skarbnik — kol. Brozdowski, Komisja Rewizyjna, kol. kol. Amerko, Kaczmarek i Szałkowski.

KĘPNO.

Wybór Zarządu. Dn. 15.VIII.31. na zebraniu Koła, po sprawozdaniu Zarządu, dokonano wyborów do Zarządu Koła, w skład którego weszli: Przewodniczący — kol. Ruszczyński Edward, zast. przew. kol. Cyba Stefan, sekretarz — kol. Kubacki Feliks, Skarbnik — kol. Waloszczyk Edmund. Komisja Rewizyjna — kol. kol. Maciejewski, Jerzycki.

KIELCE.

Zebranie Koła. Dn. 21. VIII.1931 odbyło się zebranie Koła z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, 2. Sprawozdanie z XI. Walnego Zjazdu, 3. Sprawy wewnętrzne Koła, 4 Wolne wnioski.

Po odczytaniu przez kol. Leśniewskiego protokółu z poprzedniego zebrania, zabrał głos kol. Michniewski, który jako delegat XI Walny Zjazd ZZM. zdał szczegółowe i obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad Zjazdu, które zebrani przyjęli do wiadomości.

Na zgłoszony wniosek kol. Leśniewskiego, sekretarza Koła który złożył swój mandat — zebrani wybrali Sekretarzem kol. Mazura, na zast. kol. Sadowskiego. W miejsce kol. Mazura do Komisji F wizyjnej wybrano kol. Binkowskiego oraz w miejsce kol. Brzesko, który przeszedł w stan spoczynku kol. Stelmaszewskiego.

W nowych wnioskach omawiano wewnętrzne Koła.

WARSZAWA-WSCHODNIA.

Zebranie Koła. Dn. 29.VIII.1931 odbyło się Zebranie Członków Koła Miejscowego z następującym porządkiem dziennym. Sprawozdanie z XI Walnego Zjazdu ZZM., 2. Wybory Zarządu. 3 Wolne wnioski Zebraniu przewodniczył kol. Dziemieszkiewicz, Sekretarzował kol. Borkowski. W zebraniu uczestniczył z ramienia Prezydium Związku kol. Komorowski.

Zebranie zagaił Przewodniczący Koła. kol. Dziemieszkiewicz, zdając sprawozdanie z XI Walnego Zjazdu. Sprawozdanie kol Dziemieszkiewicza uzupełnił drugi delegat na Zjazd, kol. Potrzebski. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja w której brali udział kol. kol. Konarzewski, Arament, Gorzałkowski, Leszek Skrzecz i inni Po wyczerpaniu listy mówców zebrani przystąpili do pkt. 2), t. j. wybory nowego Zarządu. Przewodniczącym wybrany został kol. Lewandowski Jan, zast. przew. kol. Potrzebski Eustachy, Sekretarzem — kol. Borkowski Wacław, Skarbnikiem — kol. Gorzałkowski Czesław Komisja Rewizyjna — kol. kol. Góralczyk i Grodzki.

Następnie zabrał głos kol. Komorowski, dziękując w imieniu Związku kol. Dziemieszkiewiczowi za gorliwą pracę dla Związku. Kol. Dziemieszkiewicz w odpowiedzi zaznaczył że obecnie, jako zwykły członek będzie również stać na straży interesów Związku.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy lokalne.

BARANOWICZE.

Wybór Zarządu. Dn. 30.VIII.1931 na zebraniu Koła po dokładnem sprawozdaniu dotychczasowego Zarządu z działalności za ubiegły okres — zebrani dokonali wyborów do nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — kol. Stański Jan, Sekretarz — kol. Ulanowicz Wacław, Skarbnik kol. Pierzyński Kazimierz, Komisja Rewizyjna — kol. kol. Chmielewski K., Olinowicz D. i Wróbel A.

ZAMIANA

Maszynista II kl. parowozowni Tarnopol, D. O. K. P. Lwów, zamieni się z Kolegów ze Lwowa, Przemyśla lub w Dyrekcji Krakowskiej z Krakowa. Mieszkanie skarbowe: 2 pokoje i kuchnia zapewnione. Reflektant musi być maszynistą II kl. lub pomocnikiem maszynisty I kl. z prawem kierowania parowozem.

Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem: **Pikor Jan**, Tarnopol Domy Kolejowe 3.

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim kolegom, Komitetowi, Prezesowi Koła, Władzy Przełożonej, p. Lekarzowi Rejonowemu i kol. kol. Borkowskiemu i Lisiewiczowi, którzy wzięli udział w uroczystości obchodu mej 25-cioletniej pracy na parowozie, za okazanie mi dowodu serdeczności w postaci wręczenia pamiątkowego upominku, uprzyjemnienia i zaszczycenia we własnych osobach na wieczorze koleżeńskim; wzruszony uczuciem do głębi serca składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Jan Kamiński
maszynista par. Kutno.

***

Wszystkim Kolegom i Znajomym ś. p. Szczepana Wawrzonkiewicza, emerytowanego maszynisty parowozowni w Lublinie, którzy wzięli udział w pogrzebie, a w szczególności p. Inż. Szczepanowskiemu, „Lutni" kolejowej, Miejscowemu Kołu Z. Z. M. z p. Prezesem Gustowskim na czele składa z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać".

Rodzina.

***

Wszystkim Kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. mężowi memu **Alfonsowi Czajkowskiemu**, pom. masz. par. Rybnik, a w szczególności p. inż. Pawłowskiemu, zarządowi parowozowni Rybnik oraz Zarządowi Koła Z. Z. M. w Rybniku w osobach pp. przew. Gacki, Wolnika i Salwiczka, składamy serdeczne podziękowanie.

Żona i dzieci.

***

Zarząd Koła Z. Z. M. w Aleksandrowie składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Edwardowi **Skalskiemu** z Włocławka za dobrowolną ofiarę na rzecz Koła w sumie 10 zł. Sumę powyższą Zarząd Koła przeznacza na zapoczątkowanie funduszu na zakup sztandaru.

(—) Piasecki, H. Sowiński

***

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie kol. **Ignacemu Jaworskiemu** z Warszawy za podjęcie się roli obrońcy w sprawie mojej przed Komisją Dyscypl. przy DOKP. Warszawa, oraz za dzielną, fachową i sumienną obronę, dzięki której niewinność moja została udowodniona.

Janik Bolesław
Piotrków

***

Szanownym Panom Doktorom: Bałłabanowi i Ruszkowskiemu za doskonałą operację oczną, po której mogę pracować normalnie, a w szczególności Szanownemu Panu Doktorowi Bałłabanowi, który po opuszczeniu przeze mnie szpitala nie szczędził Swej dalszej troskliwej, a bezinteresownej opieki poza godzinami urzędowemi, wyrażam tą drogą moje najgłębsze podziękowanie.

Władysław Skłodowski
dyspozytor parowoz.
Warsz.-Wileńska.

OGŁOSZENIE

Komitet Windykacyjny b. pracowników dr. Żel.-Herby — Kielce wzywa wszystkich członków, zarejestrowanych, aby od dnia 15 do 30 listopada r. b. włącznie, zgłaszali się do lokalu ZZK. w Częstochowie, ul. Piłsudskiego Nr. 31, a w Kielcach w lokalu ZZK. ul. Niepodległości od godz. 17 do 20 każdodziennie, a w niedzielę i święta od godz. 9 do 12-tej, celem składania podpisów na plenipotencji sądowej dla adwokata.

Jeżeli zaś ktorykolwiek z członków z oddalonych terenów przyjechać nie będzie mógł, uprasza się w takich wypadkach nadsyłać pojedyńcze lub też zbiorowe plenipotencje na specjalnych do tego drukach na imię Prezesa Komitetu F. Wochny, Częstochowa, ul. Mickiewicza Nr. 52.

Komitet.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł 400.—, ½ strony — zł. 250.—, ¼ strony — zł 180.—. ⅛ strony zł. 150.— [illegible] strony — zł 85.— [illegible] strony — zł. 45.—.

Wydawca: Zw. Zaw. Maszyn. Kolej. Red. odpow. Wacław Siadak.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.